



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 6 Lipca 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

138 A.

Rok VI. — № 183.

O niezbędności popularyzacji nauk technicznych i wśród niefachowców.

Wiek XIX zupełnie słusznie zwanym jest wiekiem pary i elektryczności; jakkolwiek bowiem czynniki te znane były znacznie wcześniej, praktyczne jednak wykorzystanie nastąpiło dopiero w wieku XIX. Własności pary znane były już w starożytności. Zauważono już wtedy, że para, powstała wskutek nagrzania wody, posiada pewną poruszającą energię; wykorzystano nawet doświadczenie to dla budowania małych ruchomych automatów itp. Nie znając jednak dokładnie własności pary, nie potrafiono ją wykorzystać celowo; w wieku dopiero XVII okazała się w górniczym świecie siła motorowej tańszej od zwierzęcej, która jednocześnie niezależną byłaby od miejsca, jak np. młyn wodny, byłaby przytem w każdej chwili do zastosowania, czego znów nie dawały wiadomości.

Tą siłą, niezależną od powyższych czynników, dać mogła jedynie para, a że wiadomości o właściwościach pary wodnej jak również nauki, służące za podstawę techniki, jak np. matematyka, mechanika, fizyka i chemia, również się rozwinęły, dała się przeto para bardziej celowo wykorzystywać.

Badania, w celu stworzenia maszyny parowej, rozpoczął w końcu XVII wieku Denis Papin, jakkolwiek już pewne próby w 1615 roku przeprowadził Salomon de Caus, inżynier Ludwika XIII.

Następnie pracowali nad dalszym udoskonaleniem Savery i Newcomen, lecz udoskonalili i doprowadzili do właściwego stanu maszynę parową dopiero James Watt w 1784 roku i od tego czasu następuje rozwój przemysłu. Maszyna parowa jak również zastosowanie elektryczności do techniki, wywołały przewrót w przemyśle.

Przemysł ręczny ustępuje miejsca przemysłowi fabrycznemu. Rękodzieła wogóle, aż do okresu, gdy powstaje przemysł wielki, były w poniżeniu. W starożytnej Grecji uważano rzemiosło za zajęcie niższego rzędu, nawet umyśli tak potężny jak Arystoteles miał pogardę dla rzemiosła. Starożytni dzielili zajęcia na artes liberales i artes illiberales, to jest sztuki wyzwolone i niewyzwolone. Pierwsze to sztuki piękne (malarstwo, rzeźba, architektura), drugie t. j. rzemiosła nazywamy niewyzwolone, gdyż zajmowali się nimi niewolnicy — nie wyzwoleni.

W wiekach średnich, gdy powstaje mieszczaństwo i rzemieślnicy łączą się w cechy, rzemiosła nabierają większego znaczenia, lecz i wówczas wytwarza się w społeczeństwie ustrój kastowy: rzemieślnicy bowiem stanowią stan osoby, odgrodzony chińskim murem od stanu szlacheckiego.

W naszych czasach dzieje się już inaczej, rzemiosła mają się jednostki, należące do różnych warstw społecznych, zresztą wzrost techniki wytworzył zastępy pracowników obeznanych nie tylko praktycznie, lecz i teoretycznie z różnymi gałęziami techniki. Obok wszechnic, obejmujących tak zwaną wiedzę czystą, powstają politechniki krzewiące wiedzę stosowaną i zawód inżyniera czyli fachowca o wyższym wykształceniu staje się również poważnym, jak medyka i prawnika. W dziedzinie techniki powstają uczeni i badacze o umyśle również szerokim, jak umyśli badacza choćby matematyki czy przyrody.

Jesteśmy w okresie, gdzie niemal wszystkie czynniki społeczne muszą być wykorzystane, celem odbudowy państwa Polskiego; dzięki bowiem autokratycznym rządóm Rosji jesteśmy pod każdym względem zaniedbani. Jedną z najpoważniejszych kwestji być musi rozwój naszego przemysłu, gdyż nawet dla osobników,

mało ekonomicznie wykształconych, nie ulega wątpliwości, że tylko te narody są bogate, które są w stanie wszystkim swym potrzebom materialnym na miejscu zadość uczynić. Należy więc przemysł jak i robotnictwo otoczyć opieką, aby pod tym względem dorównać zachodowi.

Jeżeli ma u nas powstać przemysł wielki, musimy w pierwszym rzędzie stworzyć całe zastępy dzielnych i wykwalifikowanych grzecznych fachowców i co jest niezmiernie ważnym, stworzyć też środowisko, sprzyjające wszelkiemu postępowi w dziedzinie techniki. Jeżeli bowiem prace naukowe i wynalazki naszych uczonych techników nie znajdują poparcia i zrozumienia w społeczeństwie naszym, to najważniejsze wysiłki pójdą na marne.

Bardzo wiele dzielnych wynalazców wykołysło się, nie znaleźli bowiem tych coby ich usilowania moralnie i materialnie poparli. Jedyną na to radą jest, aby wśród ludzi nawet niewykształconych fachowo prace naszych mechaników, chemików czy technologów znalazły zrozumienie, a drogą ku temu jest popularyzacja nauk technicznych i wśród niefachowców.

O ile bowiem prace naszych uczonych matematyków, astronomów czy przyrodników są pomiekać przez ogół wykształcony rozumiane i odczuwane, gdyż umożliwiają i laikom zrozumienie tych prac, to prace technologów żadnego oddźwięku nie znajdują.

Chcąc wytworzyć odpowiednie sprzyjające tym pracom środowisko, należy wprowadzić do szkół średnich zarówno męskich jak i żeńskich popularne wykłady z technologii mechanicznej i chemicznej.

Przydało by się też bardzo wydawnictwo dzieł popularno technicznych dla niefachowców opracowane przez ludzi wykwalifikowanych, tylko bowiem gruntownie wykształcony w danym kierunku fachowiec dać potrafi kwintessencję danego przedmiotu.

Jeżeli wyraziłem się powyżej, że uważam za niezbędne, aby i do programu szkół żeńskich wprowadzić pewne wykłady z technologii, to dla tego, że uważam, iż wpływ kobiet oświeconych jest bardzo doniosły na działalność mężczyzn; tylko kobiety bowiem zdające sobie sprawę z działalności mężczyzn w danym kierunku, potrafią swym wpływem zmusić ich do większych wysiłków i pracy nad podniesieniem rodzinnego przemysłu.

Michał Bornstein.

Bernard Shaw na francji.

„Az Est” zamieszcza następującą korespondencję z Montreux pióra znanego pisarza, Melchior Langy'ego.

Dówołcy wojskowi koalicji zapraszają bardzo chętnie głoszących i znakomitych pisarzy do obejrzenia frontu, gdyż rozumieją, że reklama, wychodząca z pod dobrego pióra, posiada dość znaczną wartość. To też w dniach ostatnich angielski wódz naczelny zaprosił do siebie angielskiego pisarza o wszechświatowej sławie Bernarda Shaw'a. Z największą uprzejmością pokazał mu angielsko-francuskie wojska przy pracy, w nadziei iż po wizycie ukaza się porywające artykuły znakomitego literata.

Pod tym względem czekało na generała pewnego rodzaju rozczarowanie.

W „Daily Chronicle” ukazały się rzeczywiście artykuły Bernarda Shaw'a, lecz dowodem do jakiego stopnia nie zadowolony one angielsko-francuskiego naczelnego dowódcy, mogą posłużyć głosy prasy francuskiej.

„Temps” omawia w dłuższym artykule sprawozdania Shaw'a i czyni ogromne

wysiłki, aby nie zwymyślać przedstawicieli angielskiej literatury.

Publiczność francuska, pisze „Temps”, dotyka a akjomaty Shaw'a w sposób bardzo niemiły. Przy czytaniu tych artykułów musimy sobie zadać pytanie czyśmy tylko autora zrozumieli? i dobrze zrozumieli? Czy nie jesteśmy ofarami owego okropnego angielskiego humoru, który między naiwnością i głębią kołysza się, podobnie jak okręt podczas przejazdu przez kanał, wytwarzając u wielu pasażerów francuskich morską chorobę. Autor „Nie można wiedzieć...” opisuje tutaj swoim dostatecznie znanym systemem — zadziwia on nagłe czytelnika swoją decydującą opinią, którą wydaje o armji francuskiej. I otóż przykład:

Żołnierze francuscy w czasie pokoju nigdy nie czyścili swej broni ani swych koni. Ogólnie mówiono: francuz nigdy nie jest czysty, lecz jest zawsze na pogotowiu.

Ma to może znaczenie, dorzuca kpiąco „Temps”, że angielscy żołnierze zawsze są czysti lecz nigdy nie na pogotowiu. Lecz nie mamy czasu zastanawiać się nad tym drobnym Makjawiellizmem, gdyż już spotykamy inny akjomat. Shaw porównywał francuskich żołnierzy z niemieckimi, których widział w Trives, maszerujących i śpiewających. Postępowali w takt muzyki, jak do tańca Francuz jest urodzonym tancerzem, Niemiec natomiast kroczy jakby potknął gwóźdź. Shaw uważa jednak, że rzecz się ma na odwrot.

Na to dodaje „Temps” z pewną gorącością: Nowego korespondenta nie można oskarżać o szablonowe poglądy, gdyż tego zdania, nie jest nikt prócz Bernarda Shaw'a, gdyż ten czarodziejski obraz francuskiej ociężałości i teutońskiej elastyczności, nie trafi chyba nikomu do przekonania.

A jego opinia o technice wojennej? Shaw nie jest dość zadowolony z niszczących przyrządów. Jego rozczarowanie jest bez granic. Z armat strzelała bardzo źle. Gdyby działa wielkiego kalibru posiadały dokładność, jaką opisują sprawozdawcy fachowi, wówczas wojna powinna byłaby się skończyć w przeciągu dwóch dni. Uważa on, że z pośród 5000 angielskich strzałów

armatnich najwyżej jeden trafia do celu. Gdy się weźmie pod uwagę, iż pocisk z armaty wielkiego kalibru wystarcza na zdruzgotanie linii kolejowej lub zniszczenie drogi — wystarczyłoby dziennie 12 pocisków, a wkrótce nieprzyjacielskie składy amunicji, koleje, ważne punkty strategiczne byłby zniszczone i wojna byłaby bliską rozwiązana.

Również z bombardowania miast nie jest angielski pisarz zadowolony. Zwiadał on Arras, zwiadał zniszczone miasto i następnie oświadczył: Jabym to lepiej zrobił. Błąd polega na tym, że pociski padają po pionowej linii, a winny lecieć bardziej poziomo, przez co mogłyby więcej szkód wyrządzić.

Nie możemy więc niczego oczekiwać od ciężkich dział, które stoją na usługach naszej armji? Ależ i owszem. Działa będą zastosowane w uprawie roli, gdyż ciężki pocisk może rozorać połowę pola. Rolnik zyska więc wspaniałe narzędzie, słowem artylerję oczekuje w przyszłości cywilna karjera.

Shaw uważa, że wojna obecna służy wiernie zasadzie futurystycznej, gdyż niszczy dużo niewartościowych dzieł sztuki, naprz. Katedra w Arras była li tylko kopją kopji.

Nie należy opłakiwać budowli średniowiecznych, gdyż nie mamy prawa zbliżać się do średniowiecznych dzieł sztuki, my, którzy wobec tej sztuki odgrywamy rolę pasorzytów, gdyż niczym żeśmy się do niej nie przychylni.

Shaw zapewnia, że w szkole Smith Katterson'a w Birmingham znajduje się wielu architektów, którzy zdolni by zbudować równo piękne dzieła, jak budowle w Ypern.

A więc dzielni artylerzyści, przyjaciele i wrogowie, strzelajcie, strzelajcie! O ile się wam uda zniszczyć dość filistrów oraz wstrętnego ducha merkantylistycznego — bądźcie wówczas najlepszymi budowniczymi świata.

— Francuski duch — dorzuca „Temps” jest faktycznie zbyt lekki i frywolny, aby tego rodzaju żarty móc zrozumieć. (L)

Odezwa do armji rosyjskiej

wszechrosyjskiego kongresu robotników i żołnierzy.

Pet. Agen. Tel. donosi: Z powodu ofensywy rosyjskiej wszechrosyjski kongres rad robotniczo-żołnierskich postanowił obrzucić większość głosów wydać następujące wezwanie do armji:

Żołnierze i oficerowie! Rząd tymczasowy rewolucyjnej Rosji wzywa was do ofensywy i przesyła wam, którzy na polu walki bronicie sprawy rewolucji i przelewacie krew za wolność i za pokój powszechny, braterskie pozdrowienie. Rewolucja rosyjska oddawna nawołuje ludy wszystkich krajów do pokoju powszechnego. Dopóki narody Europy nie odpowiedzą na nasze wezwanie, wojna trwa bez naszej winy. Wasza organizacja i siła, których świadectwem jest ofensywa, użyczą powagi głosowi rewolucyjnej Rosji w jej wezwaniu do walczących z nią krajów, a zarówno do krajów neutralnych i sprzymierzonych i przybliżą koniec wojny. Wszystkie nasze myśli są przy was, synowie, przy armji rewolucyjnej.

W tej godzinie rozstrzygającej wszechrosyjski kongres Rad robotniczo-żołnierskich i wydział wykonawczy przedstawicieli włoścjan całej Rosji wzywa kraj do złączenia wszystkich swych wysiłków w celu wspierania armji. Włoścjanie! Dajcie armji chleba! Robotnicy! Starajcie się,

ażby armja nie cierpiała na brak amunicji!

Żołnierze i robotnicy etapowi! Formujcie oddziały i pułki dla wzmocnienia armji i idźcie do przednich linii! Obywatele! Pamiętajcie o swych obowiązkach! Niechaj nikt w chwili obecnej nie usiłuje uchylać się od wypełnienia swych obowiązków względem ojczyzny.

Rady robotników i żołnierzy wraz z przedstawicielami włoścjan stoją na straży wolności Rosji.

Żołnierze i oficerowie! W sercach waszych nie powinno być miejsca na zwątpienie. Walczycie za wolność i szczęście Rosji i za bliżki pokój powszechny! Przesyłamy wam gorące braterskie pozdrowienie. Niech żyje rewolucja! Niech żyje armja rewolucyjna!

Pet. Ag. Tel. donosi: Podjęcie ofensywy znalazło oddźwięk w całej prasie z wyjątkiem organów socjalistycznych „Nowaja Żyżń” i „Prawda”. „Nowoje Wremia” pisze: Upojenie pierwszych dni mięgi, ustępując miejsca otrzeźwieniu. „Ruszkaja Wola” oświadcza: Skończyły się już postanowienia i ogłoszenia. Ich miejsce zajęł czyn, który przywróci honor narodo-

wi rosyjskiemu i przyspieszy zakończenie wojny. „Riecz” z „radosnej nowiny” wysnuwa ufność, że mogą być uratowane wielkie zdobycze rewolucji. Organ rady robotników i żołnierzy „Izwiestja” pisze: W historii naszej rewolucji dzień 1 lipca będzie dniem szczególnej wagi.

Wiadomości polityczne

Z komunikatów koalicji

Z francuskiego (4 lipca wiecz.)

W ciągu dnia Niemcy ograniczali się na morzem ostrzeliwaniu linii francuskich, szczególnie w okolicy Pantecou, La Royere, pod Courtebise oraz na wyżynie Vaux.

Potwierdza się wiadomość, że ataki niemieckie, wykonane w ciągu ostatniej nocy, a podejmowane na szerokości frontu 7 km., wyrządziły Niemcom niesłychanie wielkie straty, nie przynosząc im w zysku ani terenu, ani jeńców. Wszędzie francuzi utrzymali swe stanowiska w zupełności.

Niemcy nie powiiali na froncie swych prób ataków. Przeciwnie, francuzi ze swej strony wykonali atak na wschód od Cerny, podczas którego wzięli kawał rowa nieprzyjacielskiego z silną załogą.

Na lewym brzegu Mozy ocalałe zostały ognie francuskim 8 następujące po sobie ataki, skierowane na rowy francuskie na południowy zachód od wyżyny 304, przy których to atakach duże zastosowanie znalazły miotacze płomieni. Walki artyleryjskie trwają w tej okolicy w dalszym ciągu z wielką siłą.

Atak powietrzny na Anglię

Z Londynu donoszą urzędownie:

Od 12 do 14 samolotów nieprzyjacielskich zaatakowało nad ranem Harwich. Według ostatnich informacji, zabitych zostało 8 osób, rannych 22 osoby. Straty materialne są nieznane. Pomimo niepomyślnych warunków obserwacyjnych, nasze działa obronne rozproszyły eskadrę nieprzyjacielską. Nasze samoloty zentowały nieprzyjaciela do stoczenia walki, poczem skierowały się na powrót w stronę morza, nie czyniąc dalszych prób przeniknięcia w głąb lądu. Cały atak trwał zaledwie kilka minut.

Według informacji urzędowych, liczba ofiar ostatniego ataku napowietrznego wynosi 11 osób zabitych i 36 rannych.

Rewizyta cesarska.

Z Wiednia donoszą: Urzędowo ogłoszono, że w dniu 6 b. m. w godzinach porannych niemiecka para cesarska ze swą przybyłą do Luxemburga z rewizytą do cesarza Karla oraz jego matki.

Brat króla greckiego w Berlinie.

Dnia 4 b. m. przybył do Berlina na krótki pobyt brat króla greckiego książę Jerzy.

Zgon lotnika.

Z Berlina donoszą. Z placu boju nadeszła wiadomość o śmierci jednego z najbardziej znanych lotników, porucznika rezerwy Dossenbacha.

Rozruchy ziemniaczane w Holandji.

Z Amsterdamu donoszą: Zaburzenia wywołane brakiem kartofli przybrały w ciągu dnia na sile, nie są wazakże zjawiskiem ogólnym.

Karta na chleb w Szwajcarii.

„Bud” ogłasza, że we wrześniu zostanie w Szwajcarii zaprowadzona karta na chleb. Tegoroczne żniwa, które pokrywają połowę konsumpcji krajowej, zostaną obłożone arestem.

Spodziewana wojna domowa w Chinach.

Prasa francuska oczekuje, jako skutku restauracji cesarstwa chińskiego, wojny domowej pomiędzy północą i południem Chin.

„Echo de Paris” pisze, że na południu państwa, dzięki pomocy japońskiej, następuje separatyzacja, podobnie jak w roku 1911. Gabinet w Tokio i Waszyngtonie otwarcie przeciwdziałają się ruchowi centralizacyjnemu. Japonia nie życzy sobie silnych Chin, Ameryka ma na oku politykę drzwi otwartych.

Statystyka wojenna.

W „Frankf. Zig.” znajdujemy dane statystyczne sprawozdanie wojenne. Dziennik ten stwierdza, że teraz stanęły oficjalnie przeciw Niemcom i republiki muryjskie: Haiti, San Domingo oraz republika Urugwaj, państwa, wrogie Niemcom i ich sprzymierzeńcom, tworzą razem Hezbę 25.

Cała przestrzeń świata wraz z krajami polarnymi wynosi 145,917,426 kilometrów kw. Z tego 101,529,945 kilometrów kw. obejmuje koalicję. Natomiast Niemcy, Austro-Węgry, Turcja i Bułgaria mają same przestrzeń 2,245,430 kilometrów kw. Nie korzystniej przedstawia się jeszcze stosunek ludnościowy. Według najnowszych rocznika statystycznego Hatlebensa 1,329 milionów ludzi stoi po stronie koalicji, a tylko 147,8 milionów po stronie państw centralnych.

Neutralnymi pozostały dotychczas następujące państwa: Abisynja, Afganistan, Andora, Argentyna, Chili, Danja, Ekwador, Grecja (?), Hiszpania, Kolumbia, Kostaryka, Liechtenstein, Luxemburg, Meksyk, Nepal, Niderlandy, Norwegia, Oman, Paragwaj, Perseja, Peru, Siam, Szwajcaria, Szwecja i Wenezuela. Mają one razem zaledwie 282 milionów mieszkańców i 29 mil. kilometrów kw. przestrzeni.

Samodzielnych państw na świecie jest 57. Z tego 29 jest w wojnie, a 26 neutralnych. Dwa państwa, będące w wojnie, mianowicie San Marino z przestrzenią 6.1 kilometrów kw. i 11,257 mieszkańców oraz Monaco z 1,5 kilometrów kw. i 23,000 mieszkańców, należą również do koalicji, lecz nie mają one samodzielności militarnej i dlatego w wykazie powyższym pominięto je. Z nimi razem liczba państw koalicji tworzy właśnie 27.

Co do Grecji, to w tej chwili trzeba ją zaliczyć już do koalicji.

Jak widzimy, świat, który nie wojuje, jest bardzo szczupły i bardzo nielozny.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 5-go lipca. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

We Flandrii i w Artois akcja ogniowa była wczoraj, po większej części, nieznaczna. W wielu miejscach odparto natarcia wywiadowcze nieprzyjaciela.

Front niemieckiego następcy Tromm.

Nasz zysk na terenie w okolicy Chemin des Dames na wschód od Cerny skłonił dowództwo francuskie do podjęcia nowych ataków w dniu wczorajszym i dziś, które rozchwały się z wielkimi stratami. Dotychczas francuzi usiłowali bezowocnie 15 razy odzyskać utracony teren, przyczem ponieśli znaczne straty w poległych, rannych i jeńcach.

Na obu brzegach Mozy wzmogła się wczoraj walcą ogniową.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Albrechta Württemberskiego.

W ostatnich dniach oddziały wywiadowcze dokonaly na wschód od Mozeli kilka pomysłowych wycieczek.

Jedna z naszych eskadr lotniczych zaatakowała wczoraj przed południem urządzenia wojskowe i obwarowania nadbrzeżne pod Harwich na wschodnim wybrzeżu Anglii. Pomimo silnej akcji obronnej, podjętej z ziemi, oraz przez napowietrzne siły bojowe angielskich ułato się trafić do celu kilkoma tysiącami kilogramów bomb i zaobserwować celność pocisków. Wszystkie samoloty powróciły szczęśliwie.

Z widowni wschodniej

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na polu walki w Galicji wschodniej panowała wczoraj tylko nieznaczna działalność ogniowa.

Na wzgórzach pod Brzeżanami doszło do miejscowych walk, przyczem rosjanie zostali wyparci z kilku linii wyrw, w których trzymali się jeszcze.

W sąsiednich odcinkach było naogół apokojnie.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa i grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Nieprzyjacieli był sporadycznie bardzo czynnym, niż zwykle.

Front macedoński.

Sytuacja bez zmian.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat austriacki.

WIENIĘ, 5-go lipca. (Urzędowo).

Z widowni wschodniej.

Przy Brzeżanach odebraliśmy ostatnie, znajdujące się w posiadaniu przeciwnika, stanowiska i mimo ataków utrzymaliśmy je.

Pozatem na obydwóch terenach wojennych niezaczyna działalność bojowa.

Szef sztabu generalnego.

(Dokończenie).

„Armia polska musi opierać się na doświadczeniu o zadachach wielkich armii regularnych, jeżeli ma wyjść z norm formacji wojennych, utworzonych zaleźnie od okoliczności i które strzymały niezbyt systematycznie i niedostatecznie wykształcenie wojskowe.

Nie należy zapominać, że legjony polskie, pomimo działalności wojskowej są improwizacją militarną, która w bitwie wykazuje wiele nader cennych własności wskutek tego, że przepiętną ją zapal bo'wo i entuzjazm, lecz jako kadra regularnej armii polskiej, musi zostać przekształcona i przystosowana do tych zadań, jakie zawsze powinna wypełniać armia regularna, a nie tylko w chwili entuzjazmu patriotycznego, nietylko w chwili ogólnego podniecenia, wywołanego przez wojnę.

Żą w momencie problemowania samodzielności Polski, ustanowić niemieckie dowództwo wojskowe, które miało zamiar utworzenia armii polskiej, odpowiadać uniformy i czapki, i chociaż te uniformy nie odpowiadały typowi, jaki przyjął się w legjonach, to jednak w przyszłości krój uniformów będzie dostosowany do przyjętego obecnie ogólnego kroju, a ewentualne czapki, które, jak Organizacja wykształcenia armii polskiej, — zdawało się pierwotnie, były charakterystycznymi dla wojska polskiego, zostaną zastąpione okrągłymi czapkami, które przyjęły się ogólnie w legjonach i stały się narodowym narysowaniem głowy w wojsku polskim. Odpowiednie liczba tych czapek została już obśladowana, i wszyscy żołnierze polacy, ówczasy w obozach, otrzymują je.

Ze strony władz legjonowych i oficjalnych czynników polskich, zapewniają, że w polskich oddziałach wojskowych językiem urzędowym jest i pozostanie język polski. Jeśli ze strony niemieckich władz wojskowych niemieckich pod tym względem postępowano inaczej, to polega to na tem, że nie znają one prawdziwego języka polskiego. W każdym razie kierownice kęła nigdy nie zamierzały wyeliminować, ani też ograniczyć używania języka polskiego, jako urzędowego w wojsku. Jakkolwiek dążności germanizacyjne są im dalsze, jak jasno, dla każdego rozsądnego wynika z nakażanych nowych zarządzeń.

Trzeci Maja w Kołomyi.

Krakowska „Nowa Reforma” podaje: Polski „Dziennik Kijowski” zamieścił interesującą korespondencję z Kołomyi, stolicy Pokucia, znajdującej się już czas tak długi pod inwazją rosyjską. Z korespondencji tej wynika, że życie narodowe polskie w Kołomyi nawet pod najazdem nie zamario. Znajduje się tam między innymi opis niezwykle uroczystego obchodu 126 rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Niezliczone tłumy zapełniły dziedzińiec kościoła farnego, gdzie wśród zieleni przed ustawionym ołtarzem odprawił nabożeństwo dziękczynne ks. kanonik Pawłowski. Po kazaniu tony „Z Dymem żołarów” odegrane przez wojskową orkiestrę rosyjskiej armii, oddaną do dyspozycji komitetu przez tutejszą załogę, były hasłem do pochodu.

Wzięły w nim udział: instytucje i stowarzyszenia polskie, gimnazjum żeńskie i męskie, seminarjum, szkoły wydziałowe, ochronki, cechy, delegacje okolicznych miast i miasteczek, reprezentacja gminy, weterani 63 roku ze sztandarem, młodzież akademicka i liczna kolonja kolejarzy z Królestwa in corpore ze sztandarem, a zamykali pochód żołnierze polacy, zagłani tu wicherą wojenną.

Pochód zatrzymał się przed pomnikiem Mickiewicza w parku miejskim. U stóp pomnika złożono wieniec laurowy o wstęgach narodowych od braci z zaboru rosyjskiego.

Przed cokoł pomnika wstąpił inżynier Dardziński z Królestwa i wyraził radość z powodu doczekania tej „chwili

Biuro Prośb i Zażaleń

KONSULENTA PRAWNEGO

A. Gersdorffa,

PIOTRKOWSKA 84, w oficynie.

osobliwej”. Następnie przemawiał mecenas Haczewski, witając rodaków z drugiego zaboru. Jeden z oficerów polaków wznosił okrzyk na cześć wolnej, demokratycznej Polski, poczem orkiestra wojskowa odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła”, zaś chór odśpiewał rotę „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród” i pochód ruszył z powrotem ku miastu i stanął przed ratuszem.

Niezwykle nastrojową była chwila, kiedy na balkonie ratusza zjawiała się przed radą miejską delegacja kolejarzy królewskich, ze sztandarem z białym orłem i Matką Boską Częstochowską i kiedy w imieniu tej delegacji przemówił p. Wł. Krzyżanowski; prosił on Radę miejską, aby na pamiątkę tego uroczystego obchodu przyjęła i strzegła tego sztandaru. Serdecznym podziękowaniem, wygłoszonym w imieniu Rady miejskiej przez dra T. Kraśnickiego zakończyła się jedna część uroczystości.

Wieczorem odbył się w salach kasy oszczędności uroczysty obchód.

Podczas nabożeństwa oraz wieczorem panie sprzedawały kokardki o barwach narodowych, oraz odznaki z orzełkiem polskim, które zostały wprost rozchwytywane przez publiczność.

Z czystego dochodu, jaki osiągnięto z przedstawienia, za sprzedaży kokardek, oraz orzełków polskich i z bufetu — komitet przeznaczył do dyspozycji p. Lednickiego 2000 rubli na cele powrotu zesłańców polskich, zaś resztę zwyż 600 rb. na miejscowe Tow. dobroczynne.

Z Warszawy.

Straty właścicieli domów.

Na walnym zebraniu członków Stow. Wł. Nieruchomości p. Baliński przedstawił szesnast 18 komisji szacunkowych. Oteż straty bezpośrednie, jakie poniosła własność nieruchoma wynoszą 7 milionów 500 tysięcy rubli w walucie złotej.

Straty pośrednie, których znaczny procent może być odszkodowany, wynoszą 110 milionów rubli.

Pan Stern domaga się by Tow. Kredytowe miejskie, wstrzymało na czas wojny losowanie listów zastawnych, wypłatę kuponów pokryło z kapitałów zapasowych i zniósłoby kary za zwłokę spłat. Wnioskodawca domaga się zasadniczo zaprowadzenia moratorium, któreby wygasło dopiero w 8 lata po zawarciu pokoju oraz założenia dwóch nowych instytucji bankowych, któreby pośpieszyły z pomocą finansową własności miejskiej.

Samochódstwo.

W domu nr. 6 przy ul. Wielkiej w mieszkaniu własnym odebrał sobie życie przez powieszenie 35-letni Bruno Staveno, nauczyciel historii w szkole polskiej.

Staveno był wybitnym pedagogiem, pracującym także na polu publicystycznym. Znany był jako prelegent. Brał również udział w działalności politycznej, należąc do P.P.S. (frakcji).

Rada Stanu.

Na 22-im z rzędu plenarnem posiedzeniu T. Rady Stanu, odbytem we wtorek d. 3 b. m. pod przewodnictwem Vice-Marszałka, J. M. Pomorskiego, a trwającą pięć godzin bez przerwy, zapadły uchwały i złożone zostały deklaracje pierwszorzędne znaczenia dla postępu prac nad budowaniem Państwa Polskiego.

Uchwalono mianowicie, wypracowany przez specjalną Komisję projekt organizacji Naczelnych Władz państwowych polskich, przyjęto do wiadomości oświadczenie pp. Komisarzy Rządów Okupacyjnych, co do przekazywania poszczególnych działów zarządu państwowego władzom polskim i wreszcie załatwiono pozytywnie kwestję, które tamowały dotychczas formowanie wojska polskiego. Treść tych uchwał i oświadczeń podamy niebawem.

Na temże posiedzeniu wydelegowano Członka T. Rady Stanu p. L. Grendyszyńskiego do sprawowania zastępczo funkcji Sekretarza T. Rady Stanu.

Zaprzysiężenie legionistów

Rota przysięgi, która ustalono dla legionistów polskich, brzmi, jak następuje:

„Przysięgam Panu Bogu Wszchmogącemu, że Ojczyźnie mojej, Polskemu Królestwu, i memu przyszłemu królowi na lądzie i wodzie i na każdym miejscu wiernie i uczciwie służyć będę, że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojsku Niemiec i Austro-Węgier oraz państw z niemi sprzymierzonych; że będę przełożonych moich i dowódców słucał, dawane mi rozkazy i przepisy wykonywał i wogóle tak się zachowywał, abym mógł żyć i umierać jako mężny i prawy żołnierz polski. Tak mi Panie Boże dopomóż”.

Składanie przysięgi przez legionistów polskie, stojące garnizonem w Warszawie, ma się odbyć uroczystość w poniedziałek, d. 9 b. m. Oddziały legionistów polskich, stacjonowane na prowincji, składać będą przysięgę w środę, d. 11 b. m.

Z Dąbrowy Górniczej.

W myśl uchwały powziętej na ostatnim posiedzeniu, ponieważ nie rozpisano dotychczas wyborów do Rady miejskiej, urzędująca do tej pory Rada miejska z nominacji złożyła swe mandaty. Dąbrowa zostaje zatem bez Rady miejskiej.

Na stanowisku pozostaje jednak Zarząd miejski i to aż po koniec lipca w myśl tej samej uchwały. O ile do tego czasu nie zostałaby zatwierdzona sprawa wyborów, także i członkowie magistratu byłoby zobowiązani z końcem b. m. złożyć swe mandaty. Rozpisanie wyborów nastąpi jeszcze w tym miesiącu. Wybory zaś odbędą się w każdym razie dopiero po feriach letnich.

Osiemnaście dni.

Zapomogi dla rodzin legionistów „D. W. Z.” pisze: Z dn. 1 lipca r. b. zapomogi dla rodzin legionistów wypłacane będą ze środków niemieckich. Wypłacane dotychczas na podstawie praw austriackich zapomogi były częściowo wyższe niż te, które będą wypłacane według praw niemieckich.

Przy ocenie niżki tych zapomóg, rodziny legionistów powinny wziąć pod uwagę, że Legiony, z chwilą przejścia przez niemiecki urząd wojenny, otrzymują płacę według norm niemieckich. Płaca według tych norm przewyższa znacznie, czasami nawet dwukrotnie lub trzykrotnie, płacę, którą Polski Korpus Posiłkowy pobierał według skali płacy austriackiej.

Dodatki te powinny umożliwić legionistom polskim pobranie pewnych oszczędności dla swych rodzin, jak to jest szeroko praktykowane w wojsku niemieckim. Według wojennych przepisów dotyczących płac, żołnierze mają prawo jedną trzecią żołdu przekazywać dla swych rodzin.

W poszczególnych wypadkach, gdzie na utrzymanie rodziny niezbędnie potrzebna jest zapomoga znaczniejsza, przewyższająca zapomogę ze środków państwowych, dodatki do zapomóg będą musiały ponosić komunalne związki powiatowe ewentualnie gminy, co ma miejsce w Niemczech”.

30,000 marek nagrody.

Aby pobudzić przedsiębiorczość do dalszego rozwoju, istniejącego w Królestwie Polskim przemysłu, lub do twórczenia nowych jego gałęzi,—aby wskazać, w jakich dziedzinach przemysłu i w jakiej postaci kapitały znaleźć mogą korzystną dla kraju i pewną dla siebie lokatę, oraz aby wykazać dotychczasowe braki i niedowagania przemysłu w Królestwie Polskim i wskazać środki zaradcze, z inicjatywy Banku spółek zarobkowych w Poznaniu przy współudziale Tow. przemysłowców Król. Polskiego i Biura pracy społecznej ogłoszono konkurs na prace z zakresu naszych zagadnień przemysłowych z nagrodami na łączną sumę 30 tysięcy marek. Bliższych informacji udziela Tow. przemysłowców Królestwa Polskiego w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 2.

Konfiskata towarów.

W Dęblinie skonfiskowano za 3,000,000 koron towarów, które kupy z okupacji

niemieckiej chcieli przewieźć do okupacji austriackiej pod fałszywymi świadectwami.

Sprawa przyłączenia przedsiedzi.

Komisja dla spraw przyłączenia przedsiędzi, wybrana przez Radę Miejską, odbyła w środę pierwsze posiedzenie. Na przewodniczącą komisją wybrano panią G. Neumana, na zastępcę — ks. Albrechta i na sekretarza p. Szpikermana. Postanowiono zapoznać się najpierw z granicami przedsiędzi i zażądać spisu wszystkich nieruchomości, które mają przejść na własność miasta.

O stałą salę posiedzeń Rady Miejskiej.

Komisja do sprawy własnej sali posiedzeń Rady Miejskiej obejrzała wczoraj szereg pomieszczeń, w których mogłyby się odbywać posiedzenia. Zwiedzone zostały: sala koncertowa przy ul. Dzielnej 18, sala Resursy rzemieślniczej przy ulicy Widzewskiej 117, sala niemieckiego Tow. śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej 248, sala b. rosyjsk. gimnazjum przy ul. Srebrnej 14. Według opinii komisji najbardziej odpowiada celowi sala koncertowa tak ze względu na swą wielkość, jak i obszernych galerii dla publiczności. O budowie własnej sali posiedzeń na razie nie może być mowy.

O stempiowaniu bonów.

Z dnem wczorajszym upłynął ostatni termin stempiowania bonów. Ostemplowanie bonów w pow. łaskim odbywał się będzie w lokalu urzędu powiatowego w Fabjanicach od d. dzisiejszego do 15 b. m.

Z wydziału przepustek.

W wydziale przepustek przy prezydum policji zmienione zostały godziny wydawania przepustek, a mianowicie od 11-ej przed południem i 5 i pół po poł.

W wydziale przepustek do Warszawy od godz. 9—10 rano i od 4 i pół do 5 i pół po poł.

Pieniądze z Ameryki.

Na zasadzie sprawozdania w przedsię ubiegłego miesiąca nadesłano z Ameryki pieniądze dla 225 rodzin niezamożnych, z tego 17500 mk. dla rodzin chrześcijańskich za pośrednictwem żydów. Tow. Dobr.

W przedsię ubiegłego miesiąca nadesłano kilka tysięcy marek więcej, aniżeli w maju.

Z Resursy rzemieślniczej.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie wybranej ad hoc komisji z łona członków Resursy Rzemieślniczej, której zadaniem było szczegółowe zbadanie sprawy wice prezesa Resursy p. Mariana Bawarskiego, z powodu zarzutów postawionych mu w artykule, zamieszczonym w Nr. 180 „Kurjera Łódzkiego”. Badanie odbywało się w obecności wzwanego kierownika kooperatywy Resursy p. Arendarskiego.

Wyniki przeprowadzonego badania komisja przedstawi ogólnemu zebraniu członków Resursy Rzemieślniczej w dniu 15 b. m.

Z Koła starszych i podstarsz. Zgromadzeń rzemieślniczych.

Wczoraj wieczorem Koło starszych i podstarszych Zgromadzeń rzemieślniczych zwołało nadzwyczajne zebranie członków. Przewodniczył p. W. Ostrowski.

Dyskutowano na tem, jakie zająć należy stanowisko względem prezesa p. Mariana Bawarskiego z powodu zarzutów, zawartych w artykule, zamieszczonym w Nr. 180 „Kurjera Łódzkiego”.

Zabrało głos kilka członków, poczem wszyscy zebrani jednomyślnie przysłali do wniosku, iż dla wypowiedzenia ostatecznej opinii, a tem samem złożenia wotum ufności lub nieufności p. Bawarskiemu, powstrzymać się należy do chwili wyświetlenia sprawy na ogólnym zebraniu członków Resursy Rzemieślniczej.

Do tego zaś czasu postanowiono prosić p. Bawarskiego, aby nadal sprawował powierzony mu mandat przewodniczącego Koła.

Sporządzony protokół podpisany został przez wszystkich obecnych.

Resursa rzemieślnicza a klub rzemieślniczy.

Onegdaj pod przewodnictwem inż. Ruszka odbyło się posiedzenie plenarne Rady centralnej rzemieślników żyd. w lokalu klubu przy ul. Zawadzkiej 5.

P. Ruszak zdał sprawozdanie z porozumienia się z Radą Resursy Rzemieślniczej Chrz. o przedsięwzięciu wspólnej akcji na polepszenie bytu rzemieślników.

Okazuje się, iż postanowiono wysłać do Warszawy do szefa administracji General-Gubernatorstwa Warszawskiego delegację, która ma wręczyć memorjał w sprawach rzemieślniczych.

Delegatem wybrany został inż. Ruszak.

Artykuły spożywcze dla Łodzi

(a) Na skutek podróży radnych miejskich z Łodzi pp. Sergjusza Hoffmana i Józefa Wolczyńskiego w imieniu Wydziału Apropowizacyjnego m. Łodzi zakupiono dwa wagony kostek bułonowych z Danji, oraz jeden wagon konserw śledziowych.

Powyższe artykuły znajdują się już w drodze z Danji.

Fałszywe karty na chleb.

() Komitet rozdziału chleba i mąki zawiadomił policję kryminalną, iż, jak się dało ustalić, kursuje w Łodzi wiele fałszywych kart na chleb serji 54.

Fałszywe karty różnią się od prawdziwych drukami, oraz wizerunkiem Mickiewicza, który jest nieudolnie podrobiony.

Ze stow. akuszerek.

Wczoraj, pod przewodnictwem p. Zofji Wróblewskiej, odbyło się zebranie akuszerek, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 261. Przewodnicząca zakomunikowała, że stow. było nieczynne przez kilka miesięcy i nie zwoływano zebrania z powodu choroby prezesowej.

W myśl porządku dziennego przyjmowano wczoraj składki od członkiń i zatwierdzono przedstawione rachunki kasowe, przyczem stwierdzono, że fundusz, złożony w Towarzystwie Wzajemnym Kred. przemysłowców łódzkich, wynosi 99 rb.

Omawiano sprawę teraźniejszego położenia materialnego akuszerek, z powodu bardzo ograniczonych zarobków z jednej strony, a znacznej drożyzny wszelkich artykułów pierwszej potrzeby z drugiej strony.

Opierając się na tem, postanowiono odnieść się do władz z prośbą, o zwolnienie od płacenia podatku repartacyjnego od dochodu.

Pomoc dla pogorzalców.

Wczoraj, w domu Siemens, odbyło się posiedzenie Komitetu pomocy dla pogorzalców Rzgowa.

Przewodniczył inżynier Gerlicz. Byli obecni i przedstawiciele Komitetu ze Rzgowa.

P. Chwałbiński zawiadomił, iż z przeznaczonych przez magistrat funduszu na pogorzalców Rzgowa, asygnowano obecnie 5,000 mk. Sumę tę komitet polecił podnieść przewodniczącemu komitetu rzgowskiego ks. kan. Skowronkowi.

Stan Kasy pomocy na 1 lipca przedstawia się w sposób następujący: pozostało 4,420 mk. i 80 rub.; wpiętno z komitetu rzgowskiego 4,628 mk.; od ks. prałata Tywienieckiego: składka z „Unitasu” 35 mk. i 5 rub. oraz z kwesdy w kościele św. Stanisława Kostki 22 rub.; od hr. Ponińskiego 100 mk.; od dr. Prachnera z koncertu, urządzanego w Wiśniowej Górze, 64 mk. i 16 rub.; od p. Suligowskich 50 rub.; od parafian i proboszcza w Kurowicach 70 rub., razem 9,250 mk. 236 rub.

Następnie ks. kan. Skowronek przedstawił listę pogorzalców, podzielonych na cztery kategorie, mianowicie: w pierwszej kategorii (najbiedniejszych) figuruje 70 rodzin, złożonych z 350 przeszło osób, które pozostały w zupełnej nędzy; w drugiej kategorii — 56 rodzin z również przeszło 350 osobami, którzy także pozostają w ubóstwie; w trzeciej kategorii — 30 rodzin z 182 osobami, którzy są poszkodowani częściowo i w czwartej kategorii — 13 rodzin z 82 osobami, które prawdopodobnie z pomocy komitetu korzystać nie będą.

Dla pierwszej i drugiej kategorii tych pogorzalców potrzebna jest znaczna ilość odzieży. Postanowiono zakupić większą partję ciepłych chustek dla kobiet, oraz materjałów białych na bieliznę i rozdzielić pomiędzy najbiedniejszych.

Nadto pierwsze dwie kategorie, postanowiono żywić z kuchni komitetu bezpłatnie, ostatecznym zaś — dawać obiady za pewną opłatą.

Na wniosek ks. kanonika Skowronka, przeznaczono 2,000 mk. do rozporządzenia komitetu miejskiego w Rzgowie dla udzielania pogorzalcóm gorących jednorazowych wapań na najpierwsze potrzeby.

Ze względu, iż zakład kąpielowy spłoną, polecono zwrócić się do władz w sprawie odbudowy łakowego, oraz postarać się o zwolnienie gminy z obowiązku opłat za kąpiele i utrzymanie zakładu.

Przewodniczący zawiadomił zebranych, iż utworzony został komitet odbudowy Rzgowa. Projektowane jest antychimiasowe odbudowanie stodoł dla sprzętu zboż. W sprawie odbudowy domów mieszkalnych, zawarto umowę z firmą budowlaną Adolfa Martensa, który otwiera na miejscu w Rzgowie biuro budowlane. Przy odbudowie projektowane jest uregulowanie ulic, aby domy stanęły według nowych planów stosownie do nowych przepisów.

Na skutek zawiadomienia prezydenta

policji, komitet ratunkowy został powołany do zatwierdzenia planów odbudowy Rzgowa.

Hrabia Bniński zaprojektował, aby tym pogorzalcóm, którzy zamierzają przystąpić do niezwłocznej odbudowy swych domów, możliwie ułatwić wszelkie formalności, aby do robót mogli przystąpić jaknajprędzej.

Inż. Gerlicz zawiadomił, iż wyrób dachówki przez komitet nie kalkuluje się i dlatego daleko korzystniej wypaśnie nabycie dachówki z posiadanych zapasów w fabrykach.

Następne posiedzenie odbędzie się data 16 lipca b. r.

Zatrucie gazami.

Wczoraj w domu nr. 70 przy ulicy Widzewskiej wpadła do domu asenizacyjnego nakrytego przegnitami deskami, bawiąca się na podwórzu 6 letnia Janina Żeleszkiewiczówna i pomimo natychmiastowej pomocy, nieszczęśliwa uległa zatruciu gazami. Przybycie pogotowia skonstatowało już tylko śmierć.

Jest to w ostatnich dniach już trzecia ofiara niedbalstwa właścicieli domów.

Przejechany przez tramwab.

Onegdaj o godz. 7 wiecz. tramwab № 4 najechał na 18-letniego Łubusia Edelkopfa, zamieszkałego przy ul. Pfeifra № 13, który otrzymał ciężkie obrażenia ciała.

Uroczystości sjonistyczne.

Przedysium policji wydało cały szereg pozwoleń instytucjom sjonistycznym na urządzenie uroczystości w Fabjanicach, Łasku, Tomaszowie i innych miastach z powodu 18-letniej rocznicy śmierci znanego działacza sjonistycznego d-ra Herca.

Kronika sądowa.

O właskawianiu.

Obrońca Maks Müllera, skazanego w tych dniach przez ces.-niem. sąd okręgowy, adw. przys. J. Łaski wniosł do sądu Najwyższego w Warszawie prośbę o ulaskawienie swego klienta.

Ces.-niem. sąd okręgowy rozważał w dniu wczorajszym sprawę następującą:

Jankiel Birnstein zasiadł na ławie oskarżonych pod zarzutem fałszywej denuncjacji.

Okoliczności tej sprawy są następujące: 25 lipca 1916 roku w mieszkaniu oskarżonego przy ul. Pasaz Szulca № 2 znajdował się Moszek Grosman i obydwoj grał w karty w t. zw. „31”. Późnym wieczorem, gdy oskarżony zauważył, iż przegrał rb. 10 zażądał zwrotu pieniędzy od Grosmana, gdy G. nie chciał tego uczynić, oskarżony zamknął go w mieszkaniu, sam zaś udał się do policji i zameldował, iż G. skradł mu pieniądze.

Policja wtedy aresztowała Grosmana. Ponieważ zarzut okazał się nieprawdziwym, przeto B. został aresztowany.

Do sprawy zawiązano kilku świadków, którzy zeznają, iż B. grał nie uczciwie w karty i że przegrał do G. rb. 10.

Prokurator żądał skazania B. za nieuczciwą grę w karty na miesiąc więzienia, a za fałszywe oskarżenie na 5 miesięcy więzienia, ogółem na 6 miesięcy i 14 dni więzienia. Sąd po naradzie skazał B. na 4 miesiące więzienia.

Wynik Lipskiego Jarmarku Wiosennego.

Tegoroczny wiosenny jarmark Lipski odbył się w marcu po przeszło 30 miesiącach trwania wojny. Już na zasadzie zameldowań liczone na duże powodzenie jarmarku, rzeczywistość jednak przewyższyła wszystkie oczekiwania; poprzednie bowiem liczby zwiedzających, wynoszące maksymalnie 30000 przekroczone o 8000.

Ten niezwykle sukces daje wspańnię świadectwo silnie pulsującemu życiu gospodarczemu Niemiec. Jakość wystawionych wyrobów, pomimo skwestru niektórych surowców, świadczy b. dobrze o pomysłowości niemieckich przemysłowców, którzy zdolali brakujące surowce zastąpić innymi, utrzymując solidność i piękno swoich wyrobów, na poprzednim poziomie.

Jednym z dowodów, jak niezwyklej uznaniem cieszy się zagranicą jarmark Lipski, jest jeszcze liczniejszy, jak lat poprzednich, zjazd kupców z Szwecji, Norwegii, Danji, Holandji, Szwajcarii, z Bałkanu i z ziem okupowanych przez Niemcy i Austro-Węgry.

Zapotrzebowanie nie tylko na towary zwyczajne, lecz i to szczególnie na towary luksusowe, przewyższało wszystkie poprzednie. Obrót czyniono na miliony marek z tymi odbiorcami, z którymi poprzednio obracano zaledwie tysiącami marek, więc się też okazało w rezultacie, że niekiedy zaledwie wysokość zamówień przewyższała znacznie zdolności produkcyjne fabrykanta. Po części przyczyniły się do tak pomysłowych rezultatów i udogodnienia, jakie zaprowadzono, organizując specjalny urząd jarmarczny, zabiegający owocnie około przyciągnięcia jaknajwiększej ilości zwiedzających w ten sposób dający możność wystawcom, jak również i nabywcom robienia dobrych interesów.

Powodzenie wiosennego Lipskiego jarmarku wzorów i prób wykazało, że „Mady in Germany” zdobyło sobie już w świecie uznanie, do utrzymania którego przemysł niemiecki dążyć będzie i w przyszłości.

Ostatnie telegramy.

Z parlamentu niemieckiego.

Komisja główna parlamentu Rzeszy obradowała w dniu 5 b. m. w dalszym ciągu nad sprawami wewnętrzną i zewnętrzną polityki.

Jeden z posłów postępowych omawiał system zarządu Polski, który również jak zaopatrywanie w środki żywnościowe pozostawia wiele do życzenia. Najwyższy sąd w Polsce musi, według mówcy, pozostać w rękach niemieckich w tym celu, aby mniejszości narodowe nie postradały w ten sposób instancji, do którejby mogły apelować, oraz aby tamę położyc wyzucia ich z praw przez panujący tam szowinizm narodowy.

Członek frakcji niemieckiej wyraził pragnienie w sprawie reformy wyborczej, aby jaknajprędzej nastąpiło porozumienie rządu pruskiego z sejmem pruskim.

Co się tyczy żądań bardzo daleko idących, aby, mianowicie, Polskę jeszcze podczas trwania wojny uczynić państwem całkowicie niepodległym, to mówca nie może się na to zgodzić.

Jeden z posłów centrowych omawiał rezultaty i widoki działalności łodzi podwodnych. Straty, wyrządzone tonażowi angielskiemu, mogą zmusić Anglię do większej gotowości do pokoju. Sekretarz stanu, dr. Helfferich i sekretarz urzędu skarbu Rzeszy, hr. v. Rödera zabrali głos w sprawie większego zastosowania sił wodnych, oraz w sprawie waluty.

Dalszy ciąg obrad w piątek, dnia 6 lipca.

Ceny papieru w Niemczech.

Podczas omawiania w komisji parlamentarnej spraw politycznych i gospodarczych sekretarz stanu do spraw wewnętrznych uzasadniał konieczność oszczędzania papieru i jednocześnie podkreślił nadzwyczajnie ważne zarządzenia, przeprowadzone przez biurokrację rządową w celu ograniczenia podwyżki cen. Ceny papieru w Niemczech są salcedwie o 50 proc. wyższe od cen przedwojennych, gdy w Anglii wzrosły czterokrotnie, a we Francji pięciokrotnie.

Następstwa amnestji.

Podług doniesień z Wiednia należy

wkrótce spodziewać się uwolnienia z więzienia byłych posłów d-ra Kramarza i d-ra Razyna. Uwolnieniu posła Kłofacza stoją jeszcze na przeszkodzie względy formalne.

Nowa konferencja ententy.

Omawianie celów wojny na nowej konferencji ententy ma nastąpić nie w Paryżu, lecz w Londynie. Ameryka będzie też reprezentowana. Ze strony Rosji są oczekiwani Kerenski i Tereszczenko.

Nowi dowódcy rosyjscy.

„Berner Bund” donosi: 48-letni generał-porucznik Aleksey Gutar mianowany został naczelnym wodzem rosyjskiego południowo-zachodniego frontu. Dotychczas dowodził on jedenastą armią i brał udział w japońskiej wojnie i w walkach karpackich. Dowództwo północno-zachodniego frontu objął generał Klembowski, a środkowo-zachodniego — generał Denikin; na rosyjsko-rumuńskim froncie dowodził generał Szerbatow.

„Birż. Wied.” piszą, że pewna ilość związków wojskowych środkowo-zachodniego frontu wzdragała się przyjąć udział w ofensywie.

Ze świata.

Z porucznika — dowódcą marynarki.

Z Paryża donoszą do dziennika Amsterdamskiego: Porucznik Włodzimierz Lebedjew, podług doniesień z Petersburga, mianowany został kierownikiem rosyjskiego urzędu marynarki.

Ma on lat 35 i już w czasie japońskiej wojny był oficerem. Odnosił się już wtedy, był kilka razy ranny i otrzymał kilka orderów.

Groźna wojny i caratu uczyniły zeń wyrotowca, więc też po zawarciu pokoju w Portsmouth przyłączył się do rewolucyjno-socjalistycznej partji.

W roku 1907 wywołał on bunt wśród wojska w Sewastopolu, zmuszony był w następstwie tego do ucieczki.

Najpierw udał się do Belgji, następnie do Francji i Włoch. Z chwilą wybuchu wojny 1914 r. zebrał żyjących na wygnaniu socjalistów i przyjął służbę w cudzoziemskim legionie, jako prosty żołnierz.

Był ranny, wyzdrowiał jednak i mianowany został porucznikiem strzelców.

Z brygadą afrykańskich strzelców udał się do Salonik, w walkach w Macedonii zdobył rany. Tam otrzymał francuski krzyż wojenny. Po wybuchu rewolucji powrócił do Rosji, gdzie występował stale za związkiem z Francją. Kierenski mianował go kierownikiem komisji do reorganizacji floty i powierzył mu ostatnio zarząd marynarki.

Lebedjew pisuje wojenne kroniki w jednym z socjalno-rewolucyjnych dzienników i przemawia za wznowieniem ofensywy. Od czasu powrotu swojego do Rosji nosi on stale uniform francuski.

Straszna zbrodnia.

Na Pomorzu przed sądem przysięgłych w Słupsku toczył się proces, jakiego dzieje kryminalistyki zapewne nie zna. Na ławie oskarżonych zasiadli: wdowa Marianna Lewrenz z Prętnina, jej dorosłe córki Selma i Greta oraz syn Henryk, oskarżeni o zamordowanie męża i ojca, owczarza Lawrence. Matka i córki prowadziły życie lekkie i naganne: mąż i ojciec gromił je za to. Wobec tego zbrodniarki postanowiły go zabić. W noc noworoczną weszła do izby, gdzie spał Lawrence, żona i śpiącemu rozprątała głowę siekierą. Córka Selma przysięwała tej strasznej zbrodni, a córka Greta stała w drzwiach. Syn Henryk leżał w łóżku obok ojca, udając że śpi. Zbrodniczą rodzina całą noc usuwała ślady obydnego morderstwa. Morderców wydał robotnik Ewald Fuhrmann z Łoborku, którego Lawrence i córka wzywały poprzednio do sprzątnięcia Lawrence'a, czego F. jednakże nie uczynił.

Sąd skazał Lawrence'ową na śmierć, Selmę L. na 12 lat domu karnege. Gretę L. na 8 lat więzienia i Henryka L. na 4 lata więzienia.

Losy pani Steinheil.

Pani Steinheil, slynna z procesu o morderstwo swego męża, znanego malarza, wyszła w dniu 26 czerwca za mąż za lorda Abinger, szóstego z tej linii, obecnie przebywającego na służbie w marynarce angielskiej. Głośny przed kilku laty proces pani Steinheil, której ściśle stosunki z pre-

zydentem republiki, Feliksem Faurem, powszechnie były znane w Paryżu, zakończył się jak wiadomo, mimo wielce obciążających dowodów, uniewinnieniem Steinheilowej, która opuściła Paryż, udając się do Londynu, gdzie pod zmienionym nazwiskiem pani de Serigmac zamieszkiwała i wydawała swoje pamiętniki.

Ani starość, ani podejrzana przeszłość, nie przeszkodziły jej jednak zrobić kariery w małżeństwie.

Odpowiedzi redakcji.

Stajemu czytelnikowi:
Na wszystkie pytania pańskie odpowiadamy: Nie ma prawa ten składnik tak postępować!

List skierowany, gdzie należy...

Panu Bolesławowi R.
Instnieje pańskie są bezsprzecznie szlachetne — potrzeba usuwania nędzy — nagle, lecz nie poezją da się to uskutecznić — wiersze pańskie pod tyt. „Nędza” słabe — nie będą drukowane.

Panu Janowi M.
List pański nie będzie wydrukowany, treść zatargu bowiem nie nadaje się do roztrząsania na szpaltach Gazety.

„GAZETĘ ŁÓDZKĄ” prenumerować można we wszystkich urzędach pocztowych w Niemczech i okupacji niemieckiej.

Przedpłata wynosi miesięcznie 1 m. 50 fen.

Po odbiór gazety należy zwracać się do urzędów pocztowych na miejscu.

Tow. Akc. Handl. Przem. Ł. J. BORKOWSKI

Łódź, ul. Widzewska № 60,

połącza ze składem i wagonowo materiały budowlane:

Cement, Belki żelazne, Wapno,
DACHÓWKĘ cementowo-azbestową i glinianą.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i skórne.

Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów od g 9-1 i od 6-8 w. || Panie od godz. 5-6 wiecz

4-kl. Zakład Naukowy

H. Cholewickiej

Piotrkowska 120,

otwiera od wakacji kl. 4-tą. Staranna nauka, troskliwa opieka. Konwersacja francuska i niemiecka. Po ukończeniu kl. 4-ej patenty. Zapisy od 22-go sierpnia. Egzaminu wstępne i poprawkowe 1-go września. Lekcje 4-go września. Podczas wakacji przyjmuje zapisy i udziela informacji w każdą środę między 4-5 nauczycielka p. Ziemborska, Spacerowa 49 m. 14.

Zdolni ślusarze

na budowlane i ciężkie roboty mogą się zgłosić.

Đługa № 162.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Eryczkę kolejną mocną kupię. Oferty główna

Do sprzedania dum drewniany na rozbiorce z czterech-calowych bal, ctery lata jak postawiony, o dwadzieściu mieszkaniami, piec i kuchnia kafiane. Wiadomość u gospodarza Łódź, ulica Wodna 57.

Gospodarstwo w przedmieściu, albo bliżej ko tramwaju pod Łódźką, kilka do kilkunastu morg, weźmę w dzierżawę. Oferty składać w Gazecie Łódzkiej pod „Dzierżawa”

Kto potrzebuje zarobku — niech nie czeka na pracę, lecz ją sam bierze. Zajmując się rozprzedają książek i pism można zarobić na utrzymanie, tak w Łodzi, jak i na prowincji. Bliższych wyjaśnień zasięgnąć można: Łódź, Zielona 6 (front 1-sze piętro).

Lombardowe kwity kupuję z prawem odkupienia. Piotrkowska № 69 miesz. 32. poprz. oficyna.

Meble z pięciu pokojów w dobrym stanie, kupię. Oferty z podaniem ceny proszę składać w Administracji G. Ł. dla K. S.

Potrzebny stróż zaraz. Wolczańska 189.

Potrzebna dziewczyna do wszystkiego. Ewangelicka 7 m. 22.

Potrzebna zdolna podoczna do zycia. Stenkiwicza 25 m. 5.

Agneszce Tomasz skradziono weseł na 100 rb., z podpisem Augustyny Alwiny. Zastrzeżenie zrobione. Ostrzega się przed nabyciem.

Bolesławowi Tomasz skradziono paszport rosyjski, wydany z magistratu m. Łodzi, kartę wydaną z Drugiego Łódzkiego Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego i 2 weseł po 50 rb., 1) z podpisem Augustyny Alwiny; 2) z podpisem Głabskiego. Zastrzeżenie zrobione. Ostrzega się przed nabyciem.

Dowód № 32759 Oddziału 2 Łódzkiego Warsz. Akc. Tow. Pożyczkowego Pasz. Mejera № 11, zaginął. Zastrzeżenie zrobione.

Dr. 5 b. m. zgubiono srebrną bransoletkę tańczuszkową, idąc ul. Andrzeja, Đługa i Pańska do № 115. Odniesć za wynagrodzeniem: ul. Andrzeja № 24 skład obuwia Janiec.

Hermenigilda Wierzbowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi za № 190434/9.

Roman Borkowski ul. Zg. erska 24 zgubił legitymację na 3 osoby, wydaną z K. R. Ch. i M.

Zgubiono familijny paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imiona Abrama, Klwy, Meszka, Tauby Gołdy, Frajdy i Judy Rosenblum.

Do szlaskich kapieli i z powrotem przez

WROCLAW.

Wygodnie położone hotele, dobre utrzymanie, tanie kupno artykułów niezbędnej potrzeby i podarunków. Starożytne budowle (ratusz, wyspa łuska i t. d.) Wspaniałe spacery i parki (wzgórze Liebicha, Hala ślueci). — Muzea, dobre teatry i koncerty.

8-o klasowe Gimnazjum Filologiczne

B. BRAUNA

Dzielna № 57.

Podania nowych kandydatów przyjmuje Kancelarja gimnazjum codziennie od godz. 10 do 12 rano.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się 22 sierpnia. Lekcje w równoległych oddziałach polskich odbywać się będą od g. 8 rano.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeblera

choroby zewnętrzne

skórne i włosów

przyjmuje od 8-21 od 4-8. Panie od 5-6 p. o

Lekarz-Dentysta

Anna Abramowicz-Lewy

mieszka obecnie

Ewangelicka № 5

Uczennica 7 klasy poszukuje lekcji. W adomość: Wólczańska 62 m. 5 od 3 do 5-ej pop.

PRENUMERATA w ŁÓDZI WYNOŚ:

Rocznie Mk. 15.50, półrocznie Mk. 8.00, kwartalnie Mk. 4.20

miesięcznie Mk. 1.50. za odnośnienie do domu 30 f.

Wychodzi codziennie popołudniu.

Redakcja i Administracja Przejazd 8, skrzynka pocztowa № 51. Administr. otwarta codz. od 9 rano do 7 wiecz. w niedzielo i święta do 12 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

N a d e s t a n e przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jej miejsce Mk. 1-; reklamy za tekstem 50 f.; zwyczajnie 40 f.; nekrologia 50-f.; ogłoszenia drobne 8 fen. za wiersz.

Każde ogłoszenie najmniej 50 fen.